

Zaklinacz Deszczu

donGURALesko

Joł posłuchaj brat to nielegal podnieś kielon
tłumy szaleją zachodnie wiatry wciąż wieją
jadę z bajera pod bandera wciąż ta samą
słów panoramą określam własną tożsamość
codziennie rano tą sama twarz widzę w lustrze
wczoraj dziś i po jutrze nowy rym w świat wypuszczę
wyłuszczę prawdę znam te rytmy pradowe
gdy pale trawkę oświecam osiedlowa ławkę
zwiększam dawkę gdy karafkę opróżniam
bujam huśtawkę od ściemy prawdę odróżniam
choć karta różna losu reguły sztosu
łysy ziom boss bossów czytaj bez włosów
Don Colossus dłużej w drewniej wciąż dłużej
gotuje rosół bujam tłum osób w klubie
jak Castro na Kubie rządzą liczę pieniądze
na majku szpondze Dziadziur to rapu ojciec

Zdn Zdn, (ej)
Zdn Zdn, (skurwielu)
Zdn Zdn, (bejbi)
Zdn Zdn

Joł jestem Gural koło chuja mi to lata
słuchasz wariata co klei rym po tylu latach
po tylu batkach Kameleon Dodo nielot
co jednak lata hip hop mą cytadelą
choć skórę dzielą na niedźwiedziu ciągle żywym
pierdole wpływy mam własne imperatywy
nie gram na niby to Szpadzior Dj Dziadziur
ci co się sadzą wiedzą że nic nie poradzą i tak
nowy track robię rap jestem z bloku
miej mnie na oku mój flow sieje niepokój
gram rym na boku na dzielnicę na kwadracie
jestem w temacie w klimacie leżę na chacie
odmawiam pacierz beton to moja macierz
rap to mój pancerz PDG walczyk tańczę
ze mną Komancze stary szczep rapu Indian
i tak mi mija 31 wigilia
prosta homilia hip hop memorabilia
dziesięć, sto, tysiąc, miliony, miliard
Don Maksymilian maksymilion mów mi wieszcu
nadchodzi zaklinacz deszczu

Joł Jestem Gural koło chuja mi to lata
na bitach biały dom wikse Matheo Donatan
to nowa płyta kiedy wyjdzie nie pytaj
jak wyjdzie to wyjdzie będzie pełen wypas
piąty rarytas solo niech się pierdola
dwunasty w sumie, zgarzę miliard w rozumie
wchodzę na Ślężę joł wchodzę na Radunię
świat zawiaduje urodzony w komunie
pizgam tu Bit od Nasa pierwsza klasa

Zdn Zdn, (ej)
Zdn Zdn, (skurwielu)
Zdn Zdn,

Zdn Zdn